

# Zygmunt Leśnodorski

---

## Świat starożytny w twórczości Ignacego Krasickiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 33/1/4, 343-359

---

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ŚWIAT STAROŻYTNY W TWÓRCZOŚCI IGNACEGO KRASICKIEGO

Ścisła analiza pism literackich księcia biskupa warmińskiego wykazuje wiele charakterystycznych zależności od literatury starożytnej, tak w zakresie formy i treści, jak — myśli i ducha. Znajomość literatury greckiej i rzymskiej — a przytem wyraźne zainteresowanie i przejęcie się kulturą antyczną — zażyły wydatnie, i na twórczości artystycznej, i kształtowaniu się osobowości psychicznej autora *Satyr* i *Listów*.

Już w pierwszym drukowanym wierszu poety, w *Hymnie do miłości ojczyzny*, zamieszczonym na łamach *Zabaw przyjemnych i pożytecznych* w r. 1774, znajdziemy — na co zwrócił uwagę prof. Chrzanowski<sup>1</sup> — charakterystyczne echo *Hymnu do cnoty* Arystotelesa. Drukowane w latach 1766—1772 w *Monitorze* artykuły pióra ks. biskupa warmińskiego<sup>2</sup> obfitują w przykłady moralne, wzory, opowieści, cytaty, myśli i sądy, zaczerpnięte z literatury i historii greckiej i rzymskiej. Starożytność jest tutaj doskonałym przykładem, stosowanym nader często, zarówno w zakresie rozważań filozoficznych i moralnych, jak i studjów, dotyczących literatury i sztuki, obyczajowości i tak dalej. Nie wszystkie wprawdzie artykuły, zamieszczone na łamach *Monitora* przez Krasickiego, są ściśle oryginalne... Wiele z nich to tłumaczenia i wolne przeróbki z angielskiego *Spectatora*. Niemniej jednak treść tych rozważań zgadza się zawsze z oryginalnymi poglądami ich autora, czego dowodem jest chociażby wyraźny związek między artykułami *Monitora* a *Panem Podstolim*.

Pierwsze większe utwory poetyckie ks. biskupa warmińskiego wykazują charakterystyczne reminiscencje z epiki greckiej i rzymskiej. Do długiej litanji ewentualnych pierwowzorów *Myszeidy* należy też i pseudohomerowa *Batrachomyomachja*, komiczno-parodystyczny poemat, oparty na skomplikowanym

<sup>1</sup> Ign. Chrzanowski, *Historja literatury niepodległej Polski*, wyd. X, s. 475 i nn.

<sup>2</sup> Sprawę autorstwa Krasickiego artykułów w *Monitorze* ustalił ostatecznie dr. L. Bernacki, *Materiały do życiorysu i twórczości Ign. Krasickiego* (*Pamiętnik Literacki*, t. XXX, s. 130—137).

aparacie i akcesoriach prawdziwego eposu. Że Krasicki znał ten żartobliwy utwór, świadczy odpowiednia aluzja w *Myszeidzie* (Pieśń III, w. 49—56), oraz uwaga, zamieszczona w rozprawie *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, w rozdziale poświęconym Homerowi<sup>1</sup>. Poza najogólniejszym pomysłem, za echo *Batrachomyomachji* wolno zatem w szczególności uważać i podobną do pseudohomerowej inwokację *Myszeidy*, i komicznie skonstruowane nazwiska bohaterów — np. Gomułkiewicz, Szperkas, Serosław, Serowind, Twarogus, Parmezanides. Natomiast jędrza Niezgody z III pieśni poematu, to wergiljuszowa *Allecto z Eneidy* (przypomina ona zresztą także i *La Discorde z Le Lutrin* Boileau). Znajdziemy tutaj zresztą jeszcze cały szereg innych motywów, zaczerpniętych z epepej starożytnej dla celów parodystycznych. Opisy pojedynków, bitew i zbiorowych zapasów, magnilokwencja mowców, wypowiadających przy byle okazji długie tyrady, mieszanie się potęg nadprzyrodzonych w sprawy ziemskie, wizje senne bohaterów, — w szczególności zaś sceny, przedstawiające pogrzeb i spalenie na stosie poległego w boju kota, żale i skargi przyjaciół i towarzyszy nad jego zwłokami — wszystko to wiernie przypomina odpowiednie sceny z *Iliady* Homera, tylko że przedstawione zostało w odpowiednim pomniejszeniu i karykaturze. Styl poematu obfituje w różne mitologiczne akcesoria, również użyte dla celów parodystycznych, — w skomplikowane epitety, w szeroko, po homerycku rozbudowane przenośnie i porównania<sup>2</sup>. Znajdziemy tutaj wreszcie i niejedną myśl moralną, sentencję, maksymę, zaczerpniętą bądź z Wergiljusza, bądź też z owidjuszowych *Metamorfoz*, czy też z *Pieśni* i *Ód* Horacego. Skomplikowany poemat Krasickiego zawiera bowiem poza elementem komicznym wiele uwag i myśli poważnych, tendencyj etycznych, dydaktycznych. Są to zawiązki późniejszych utworów moralnych autora *Bajek*, *Satyr*, *Listów*...

W formę parodji eposu starożytnego ujął Krasicki również swą satyrę na stosunki i sprawy klasztorne w Polsce — *Monachomachję*. Podobnie jak i w „kociomyszej“ wojnie, i tutaj znajdziemy liczne echa z Wergilego i Homera. I tutaj spotkamy

<sup>1</sup> Istniały również i polskie przekłady *Batrachomyomachji*. Tłumaczył ją Paweł Zaborowski (1588), następnie zaś Jacek Przybylski (1789), ponadto drukowano w Polsce (w Krakowie u Wietora) łaciński przekład tego poematu, dokonany przez J. Capniona (1522).

<sup>2</sup> Motywy te zebrał, zestawił i szczegółowo omówił W. Bruchnalski (Wstęp do wydania *Myszeidos pieśni X*, Lwów—Warszawa, 1922). W podobnym tonie jak *Batrachomyomachja* utrzymane były również i inne starożytne i nowsze poematy, przedstawiające w sposób komiczny i parodystyczny walki różnych zwierząt pomiędzy sobą (*Moschaea*, *Moscheis*, *Arachnomachia*, *Geranomachia*, *Alopekiomachia*, *Canum cum cattiis certamen*, *Sparomachia*, *Galeomyomachia*, *Cynopithecomachia*, *Katomachia* i inne, które wylicza W. Bruchnalski obok szeregu innych jeszcze pierwowzorów *Myszeidy*).

się z przeróżnymi akcesorjami bohaterskiej epiki starożytnej. Do takich motywów można zaliczyć inwokację *Monachomachji*, „Wojnę domową śpiewam więc i głoszę...” oraz wstęp do właściwej akcji „W mieście, którego nazwiska nie wspomnę...” — (por. u Wergiljusza, *En.* I, 12: *Urbs antiqua fuit...*), — następnie zaś opisy walki pomiędzy mnichami, rozpadającej się na drobne epizody, pojedynki, narady i przemowy bohaterów, długie wyciekanie ich imion wraz z przydomkami i charakterystycznymi określeniami. Występuje w *Monachomachji*, podobnie jak i w *Myszeidzie* jędrza Niezgody, zaś jedna z postaci poematu, Pankracy, „Nestor różańcowy”, wiernie przypomina Nestora homerowego. Skomplikowany opis pułapu zgody, *Vitrum gloriosum*, wzorowany jest na opisie tarczy Achillesa w *Iljadzie*. Są tutaj także różne żartobliwe trawestacje motywów mitologicznych. Styl *Monachomachji* zawiera, jeszcze obficie niż w *Myszeidzie* rozsiane, metafory homeryckie, oparte na porównaniu walczącego bohatera do orła, lwa, lub także morskiej skały, stawiającej opór wodnym bałwanom. Całość opisu mniszej wojny odznacza się charakterystyczną dokładnością homerycką<sup>1</sup>.

Podobne właściwości stylu, obrazowania i odpowiednie karykaturalne motywy zawiera, tylko w mniejszym już stosunkowo zakresie, *Antimonachomachja*, odpowiedź Krasickiego na zarzuty, skierowane przeciwko jego satyrycznej wycieczce na klasztor. Kończy się ten ironiczny poemat - odwołanie sceną, w której ukazuje się na dnie wypróżnionego pułapu Prawda, co jak „bajka na dnie studni siedziała uboga”. Jest to aforyzm greckiego filozofa z V wieku przed Chrystusem, Demokryta.

Osobne omówienie należy się poważnemu już eposowi bohaterskiemu, *Wojnie Chocimskiej*. Poważna twórczość epicka nie leżała jednakowoż w ramach talentu autora *Bajek*. Stwierdzili to już niejednokrotnie poszczególni krytycy powyższego utworu<sup>2</sup>. Jedyny ten występ poety na polu epiki heroicznej nie należy bowiem do zbyt udatych. Niemniej jednak właśnie dla historyka literatury *Wojna Chocimska* jest ciekawym materiałem do studjów nad procesem twórczym poety, nad wpływami i zależnościami jego dzieła od literatury starożytnej. Podkreślono już dawniej związki *Wojny Chocimskiej* z *Henrjadą* Woltera<sup>3</sup>. Istotnie, one istnieją, mają jednak znaczenie drugo-

<sup>1</sup> Szereg zależności *Monachomachji* od literatury starożytnej zestawili już Borowski w swych *Uwagach nad Monachomachją Krasickiego* (*Dziennik Wileński*, 1818, II). Motywy starożytne w poemacie Krasickiego omawia również Z. Gąsiorowska w opracowaniu krytycznym i komentarzu do wydania *Monachomachji* i *Antimonachomachji*, w wydawnictwie *Pisarze polscy i obcy*.

<sup>2</sup> Dawniej Fr. Dmochowski, S. Potocki, A. Osieński, K. Brodziński, Euzebjusz Słowacki, Odyniec, potem Kraszewski, Nehring, Wojciechowski.

<sup>3</sup> M. Smolarski, *Studja nad Wolterem w Polsce*, Lwów, 1918; St. Pszon, *Reminiscencje w Monachomachji i Wojnie Chocimskiej Krasickiego* (*Pamiętnik Literacki*, t. VII).

rzędne, głównem mianowicie źródłem *Wojny Chocimskiej* jest *Eneida*. Powtarzają się tutaj różne motywy i tematy, znane nam już z Wergiljusza i epopei starożytnej — sny wróżebne, dłuższe opowieści i przemowy, włożone w usta bohaterów, w charakterystyczny sposób opisane pojedynki i epizody wojenne, a wreszcie wątek miłosny wpleciony w dzieje heroiczne. Szereg zaś szczegółów wykazuje już bezpośrednią, filologiczną zależność od wergiljuszowego poematu, naturalnie tylko w pewnym skróceniu i uproszczeniu. *Wojna Chocimska* jest znacznie krótszym poematem, niż *Eneida*.

Śmierć jednego z bohaterów *Wojny Chocimskiej*, Zawiszy, żale otoczenia wyrażane nad jego ciałem, w nocnej porze odbywający się pogrzeb — wiernie przypominają odpowiednie sceny rzymskiego poematu, w którym Wergiljusz przedstawia śmierć i pogrzeb zabitego przez Rutulów Pallasa. Wyprawa Sobieskiego i Żórawińskiego do królewicza Władysława IV po pomoc przypomina wycieczkę Nisusa i Euryala do Eneasza, w tym samym celu przedsięwziętą. Opis zamku ostrońskiego, jego wspaniałości, obrazów rozwieszonych na ścianach, pozwala na przeprowadzenie porównania z opisem pałacu Dydony w *Eneidzie*. Styl *Wojny Chocimskiej* obfituje w szeroko rozbudowane homeryckie metafory. Braknie tutaj jednego tylko klasycznego akcesorium — to zn. mitologii, której Krasicki nie uznawał tak ze względów artystycznych, jak i religijnych, jako że apoteozowanie pogańskich bogów w poemacie chrześcijańskiego poety uważał za — bluźnierstwo<sup>1</sup>. Niemniej jednak w rozwoju wypadków, opisanych w *Wojnie Chocimskiej*, biorą również udział i siły wyższe, nadnaturalne, tylko że wzorem Woltera zastąpił poeta bogów Olimpu postaciami zesłanych przez boga opiekuńczych aniołów oraz szatanami, wysłannikami piekieł. W czasie bitwy zatem duch opiekuńczy staje — podobnie jak bogowie Olimpu w epopei starożytnej — za Chodkiewiczem i osłania go swym niebieskim puklerzem. Siły piekielne natomiast wspomagają Turków, wrogów krzyża. Motywem niezbyt licującym ze starożytnymi akcesorjami poematu mogłyby się wydać jedynie chyba tylko osjaniczne, nastrojowe obrazy nocy, których kilka spotkamy w poemacie. Tymczasem właśnie klasycy w. XVIII uważali, że Osjan nie wyłamuje się z pod reguł Horacego<sup>2</sup>. Krasicki w swych sądach o literaturze zestawiał szkockiego barda z — Homerem, zaliczając zarówno *Iliadę*, *Odyseę*, jak i jego pieśni do kategorii „rytmów bohaterskich, czyli epopei“<sup>3</sup>. Autor *Wojny Chocimskiej* tłumaczył zresztą parę fragmentów z Osjana. Inna rzecz jednak, że zarówno w tych przekładach, jak i wiążących się z nimi fragmentami *Wojny*

<sup>1</sup> *Monitor*, nr. LXVII, z dn. 19 sierpnia 1772.

<sup>2</sup> Zob. M. Szykowski, *Osjan w Polsce* (*Rozpr. Wyd. Fil. Ak. Umj.* t. 52).

<sup>3</sup> *Dzieła poetyckie*, wyd. Dmochowski, t. III, Warszawa, 1803.

*Chocimskiej* Krasicki nie uwydatnia w swym spokojnym trzy-nasto-, względnie jedenastozgłoskowym wierszu nastroju grozy, który cechuje rytmiczną prozę oryginału. Obrazy nocy w eposie ks. biskupa warmińskiego nie kontrastują z ogólnym charakterem poematu. Może zresztą i tutaj szedł poeta za Wergiluszem, który w *Eneidzie* kreślił również krajobrazy nocne.

Najciekawszym fragmentem *Wojny Chocimskiej* jest jednak jej pieśń X. Przedstawia tutaj poeta wizję senną Chodkiewicza przed bitwą, który to motyw występuje zresztą i w eposie starożytnej, i w *Henriadzie* Woltera. Co jednak ważniejsze, pieśń ta jest wykładem ciekawych poglądów filozoficznych, pojętych w duchu panteistycznej metafizyki i etyki stoickiej. Myśli zaś i motywy tutaj zawarte — na co komentatorowie Krasickiego dotychczas wcale uwagi nie zwrócili — są wier-nem odbiciem traktatu Cyncerona *Somnium Scipionis*, zawartego w VI ks. dzieła *De Republica*<sup>1</sup>.

U szczytu twórczości poetyckiej ks. biskupa warmińskiego stoją jego *Satyry*, *Listy*, *Bajki*. Są to utwory najbardziej dojrzałe, najbardziej oryginalne. Najmniej też znajdziemy tu zewnętrznych wpływów i zapożyczeń, poza tem, że formę swojej satyry czy listu zapożyczył Krasicki w najogólniejszych zarysach trochę od Horacego i satyryków rzymskich, trochę od Boileau. Niemniej jednak i tutaj natrafimy na pewne szczegóły, które świadczą o głębszem rozczytywaniu się poety w literaturze starożytnej. Podług Tretiaka *Świat zepsuty*, wstęp do *Satyr* Krasickiego, odgrywa w całym zbiorze podobną rolę, jak u Juwenalisa również I satyra, z owem sławnem *difficile est satiram non scribere* — oraz *si natura negat, facit indignatio versum*. Myśl ta powtórzy się przytem w pierwszych wierszach satyry polskiego poety<sup>2</sup>. Podług Mandybura satyry *Człowiek i zwierzę* oraz *Pijaństwo* przypominają pod pewnemi względami ogólnikowe utwory Juwenalisa z jego ostatnich lat<sup>3</sup>. Za wzorami starożytnymi (a także za Erazmem z Rotterdamu) szedł wreszcie Krasicki, pisząc *Pochwałę głupstwa* i *Pochwałę milczenia*. Tego typu paradoksalne „pochwały“, które nieraz trzeba brać naodwrot, modne były w dobie rozkwitu retoryki starożytnej za

<sup>1</sup> Szczegółowem zestawieniem starożytnych wzorów *Wojny Chocimskiej* zająłem się w osobnem studjum p. t. *Źródła starożytne Wojny Chocimskiej Krasickiego* (*Pamiętnik Liter.*, t. XXVIII).

<sup>2</sup> J. Tretiak, *O satyrach Ign. Krasickiego* (*Szkice literackie* serja I, Kraków, 1896). Autor podaje tutaj również, że Krasicki wzorem satyryków rzymskich podzielił swoje satyry na części. Zaznaczyć jednak należy, że podział satyr na cz. I i II przeprowadził dopiero Dmochowski w zbiorowem wydaniu pism poety. Zob. także Bernacki, Wstęp do wyd. krytycznego *Satyr i Listów*. Lwów, 1908.

<sup>3</sup> T. Mandybur, *Ign. Krasicki w stosunku do Lucjana i Erazma z Rotterdamu* (*Ateneum*, t. IV, r. 1891), tenże *Ślady wpływu satyryków rzymskich na polskich* (*Sprawozdanie Gimn. w Jarosławiu za r. 1888*, odb. Jarosław, 1888).

Hadrjana. Popisywali się nimi różni wędrowni retorowie, pisał je również grecki satyryk z II w. po Chr. Lucjan z Samosaty, którym się Krasicki żywo interesował.

Pomijając już zresztą refleksje filozoficzne *Listów*, w których natrafimy na niejedno echo ogólnoludzkiej, „życiowej“ filozofii horacjańskiej i moralnych ideałów stoicko-epikurejskich<sup>1</sup>, znajdziemy tutaj szereg bliższych zależności między wspomnianymi utworami Krasickiego a listami Horacjusza. W liście II (*Do Krzysztofa Szembeka o dzikości*) Krasicki, podobnie jak Horacy występuje przeciw zmiennemu „w swych gustach gminowi“ i tłumom, które zależnie od chwilowych sympatyj czy mody wynoszą w górę ludzi, niejednokrotnie niegodnych, niewdzięcznie zapominają natomiast często o najbardziej zasłużonych jednostkach. Wzorem Horacego idzie dalej Krasicki w liście *Do ks. St. Poniatowskiego*, krytykując nadmierną podróżomanję i ustawiczne uganianie się po świecie za tem, co można najłatwiej znaleźć u siebie w domu. Inne zależności od liryka rzymskiego znajdziemy jeszcze w liście Krasickiego *Do ks. plebana o mierności* oraz *Do króla o przyjaciółach*, a także w liście *Do Rodkiewicza*, gdzie zamieszcza poeta szereg uwag na temat talentu pisania i losu piszących. Maluje tutaj Krasicki w ponurych barwach nędzę literatów, podkreślając przytem, że pisać wiersze i tworzyć dzieła poetyckie nie jest znowu wcale rzeczą taką łatwą, jakby się przeciętnemu czytelnikowi wydawało. Ostra krytyka niemoralności wieku, żale na upadek ducha narodowego, zanik siły i tężyzny przodków, wyrażone w liście *Do wojewody o zepsuciu publicznem*, pod względem tonu i nastroju przypominają horacjańskie ody rzymskie. Motywy te zestawił w swem studjum o listach Krasickiego A. Ryniewicz<sup>2</sup>.

Inne natomiast reminiscencje nasuwają się przy lekturze listu VI *Do Adama Naruszewicza o pisaniu historii*. Zagadnienie „studjów historycznych“ ujął bowiem Krasicki w podobny sposób jak Lucjan z Samosaty w swej rozprawie p. t. *Jak historję pisać należy*. Zarówno sposób pisania historii (objektywizm, krytycyzm, jasność, prostota, zwięzłość), jak i jej cele (tendencja pedagogiczna, obraz prawdy, potępienie „zaborców, gnębiących, ciemieżców“) pojęte są u obu autorów niemal identycznie. Powtarzają się nawet u Krasickiego pewne zwroty i porównania, których już użył grecki satyryk. Studjum Lucjana o pisaniu historii przetłumaczył zresztą Krasicki osobno na język polski, naturalnie z jakiegoś łacińskiego przekładu.

*Bajki* Krasickiego, nader oryginalne pod względem formy,

<sup>1</sup> W szczególności w liście III *Do Pawła o roztropności*, X *Do ks. plebana o mierności*, V *Do Antoniego hr. Krasickiego o obowiązkach obywatela*. Same tytuły tych listów wskazują już na owe ideały życiowe.

<sup>2</sup> A. Ryniewicz, *Listy Ign. Krasickiego, szkic krytyczno-porównawczy (Sprawozdanie Szkoły realnej w Stanisławowie za r. 1906/1907)*.

w treści swej powtarzają tematy, wielokrotnie spotykane w moralnej bajce poetyckiej na przestrzeni wieków, od hinduskiej *Pañcatantry* zaczynając, aż po La Fontaine'a. Znajdziemy tutaj również i motywy, znane ze starożytnych bajek Ezopa i Fedrusa. O obydwu tych bajkopisarzach wyraża się zresztą Krasicki w swych sądach o literaturze z największemi pochwałami, stawiając ich jako doskonały wzór, naśladowania godny. Podobnie też jak starożytni, pojmuje poeta i moralno-dydaktyczny cel, a także i formę bajki, która powinna być „krótką, jasną i o ile możności zawierać prawdę“. „Prawda“ bajki polegać zaś może według poety m. in. i na tem, by jej aktorowie, to znaczy przeważnie zwierzęta, znajdowali się zawsze na właściwym miejscu — lew w puszczy, wilk w lesie, a nie np. wśród ludzi i tak dalej. To samo odnosi się również i do „charakteru“ danego zwierzęcia. Lew ma być „wspaniałym“, „mężnym“, słoń „roztropnym“, lis „frantem i zdrajcą“<sup>1</sup>. „Krasicki zastał zwierzęta — pisze Górski — w pełni owych funkcji, które im niegdyś Ezop porozdawał i zatwierdził je na ich urzędach i w rolach dawnych pozostawił. Nie stworzył nowych godności, bo go ta komedia nie bawiła tyle, co La Fontaine'a“<sup>2</sup>.

W szczególności na 180 bajek, zawartych w pierwszym zbiorowym wydaniu pism poety, około  $\frac{2}{3}$ , to utwory oryginalne, reszta zaczerpnięta została z różnych źródeł. Przy niektórych bajkach sam autor podaje pierwowzory, więc Ezopa przy bajce *Kruk i lis* (B. N. IV 1), Fedrusa przy bajkach *Pasterz i morze* (B. N. I 4), *Dudek* (B. N. IV 2), *Lew i osiel* (B. N. IV 13), *Słońce i żaby* (B. N. IV 3), *Lew, koza i owca* (wyd. w piśmie *Co Tydzień*, przedrukowanej następnie w *Pismach różnych*). Dalsze zależności zestawili w swych pracach prof. Kleiner<sup>3</sup> i A. Górski<sup>4</sup>. A zatem od Ezopa zależna jest również bajka *Ptaszki w klatce* (B. i P. I 21), *Dąb i dynia* (B. i P. 23), *Rybka mała i szczupak* (B. i P. I 27), *Trzcina i chmiel* (B. i P. II 12), *Furman i motyl* (B. i P. III 26), *Lew chory* (B. N. II 6), *Kot i kogut* (B. N. IV 5), *Wilczek* (B. N. IV 8), — od Fedrusa: *Lew i zwierzęta* (B. i P. I 26), *Oracze i Jowisz* (B. i P. III 3), *Pan i kotka* (B. i P. IV 2<sup>5</sup>), — (u Fedrusa *Mustela et homo*). Niektóre motywy powyższych bajek występowały również w zbiorach humanistycznych Abstemiusa i Camerariususa. Od Camerariususa wyłącznie zależna jest bajka p. t. *Mysz i kot* (B. i P. I 20).

<sup>1</sup> Rozprawa *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, cz. I, rozdz. VI. *O Apologu albo bajkach i przypowieściach*.

<sup>2</sup> A. Górski, *Studja nad bajkami Krasickiego* (*Pisma literackie*. Kraków, 1913).

<sup>3</sup> J. Kleiner, *Bajki i przypowieści* (*Studja z zakresu literatury i filozofji*. Warszawa, 1925).

<sup>4</sup> *Loc. cit.*

<sup>5</sup> Ezopa czytał Krasicki w przekładzie łacińskim, który posiadał w swej bibliotece.



Temat bajki *Kulawy i ślepy* (B. i P. I 5) powtarza się niejednokrotnie w antologii bajki starożytnej.

Poza powyższymi zestawieniami wyliczyć jeszcze można następujące bajki, dla których pierwowzorem mógł być Ezop: *Pszczola i szerszeń* (B. i P. I 12), *Stary pies i stary sługa* (B. i P. I 17), *Jagnię i wilki* (B. i P. IV 3), *Lwica i maciora* (B. N. IV 19); motywy tych bajek powtarzają się zresztą również i u Fedrusa. W bajkach Ezopa występowały również tak popularne od czasów Moljera szyderstwa z lekarzy i medycyny. U Krasickiego znajdziemy trzy bajki, poświęcone podobnemu tematowi: *Doktor* (B. i P. I 14), *Doktor i zdrowie* (B. i P. IV 5), *Chłop i cielę* (B. N. II 13). W rozprawie *O rymotwórstwie i rymotwórcach* znajdziemy wreszcie w rozdziałach o Ezopie i Fedrusie przekłady dwóch bajek tychże autorów, a mianowicie bajkę o *Jowiszu i żabach* (cz. II, § 5) i o *Wilku i baranku* (cz. III, § 6).

Nie na tych zależnościach polega jednakowoż główny wpływ literatury starożytnej na działalność bajkopisarską ks. biskupa warmińskiego. Przerabiał on zresztą owe wędrujące motywy bajek w sposób nader oryginalny i indywidualny, a przytem swobodny. Łacinie zawdzięcza natomiast przede wszystkim poeta swój styl, styl bajek-epigramatów, minjaturowych poemaczków, w których moralna myśl i dowcipna treść z nieporównaną jasnością, zwięzłością i prostotą zamknięte zostały w niezwykle skondensowanej formie! Osiągnął tutaj Krasicki naprawdę ideał zawartości i precyzji stylistycznej<sup>1</sup>.

Obszerną pozycję w twórczości literackiej ks. biskupa warmińskiego stanowią przekłady, wśród nich zaś na szczególną uwagę zasługuje 18 tłumaczeń z Lucjana z Samosaty, a mianowicie *Sen* (autobiografia Lucjana), *Jak historję pisać należy* (por. powyżej omówiony *List do Ad. Naruszewicza o pisaniu historji*), biografia filozofa Demonaksa, następnie zaś dialogi: *Czarnoksiężstwo albo powrót Menipa* (sprawozdanie z wizyty greckiego satyryka Menipposa w podziemiu u Plutona), *Okręt albo żądania*, *Toksarys o przyjaźni*, *Tymon dialog*, *Sen — Micyl i kogut*, *Filozof sekty cyników Licynus*, *Ikaro-Menip*, albo *wędrownik powietrzny* (fantastyczna podróż Menipposa na księżyc i na Olimp), *Skarga — Jowisz i Apollo*, *Filozofy na sprzedaż*. We wszystkich tych przekładach nie trzyma się Krasicki zbyt wiernie oryginału. Wiele szczegółów zmienia, przeinacza, skraca. Niektóre przekłady to poprostu silnie skrócone przeróbki ory-

<sup>1</sup> Tłumacz bajek Krasickiego na język francuski L. Gravin (*Fables d'Ignace Krasicki traduites du polonais en français*. Kalisz, 1830), w przedmowie do swego przekładu, stwierdzając jak duże trudności nasunęło mu usiłowanie wiernego oddania formy oryginału w tłumaczeniu, podkreślił, że właściwości stylu bajek Krasickiego dokładny odpowiednik znaleźć mogłyby jedynie w łacinie, w przeciwieństwie do jakiegokolwiek z nowożytnych języków europejskich.

ginalnych dialogów. Chodziło bowiem tutaj autorowi *Satyry* i *Bajek* przede wszystkim o myśl moralną, naukę zawartą w pismach greckiego filozofa-publicyisty. Z tychże przyczyn najważniejszą grupę tłumaczeń Krasickiego z Lucjana stanowią, najwierniej stosunkowo przełożone, *Dialogi zmarłych na polach elizejskich*, a mianowicie: Rozmowa między Diogenesem i Poluksem, Pluton — Krezus — Midas — Sardauapal — Menip, Charon na łodzi, 3 rozmowy Aleksandra Wielkiego, a więc z Hannibalem, Diogenesem i ojcem Filipem. Te ostatnie dialogi były właśnie wzorem dla Krasickiego w jego oryginalnych *Rozmowach umarłych*, których poeta napisał 30. Związek z Lucjanem polega w tym wypadku na miejscu akcji (łódź Charona, podziemie), tożsamości występujących tutaj postaci (np. Aleksander Wielki, Filip, Diogenes). Spotkamy się też w tych utworach z niejedną tendencją, myślą moralną, nauką, znaną już z pism greckiego satyryka. Przykładem tutaj może być chociażby wycieczka Krasickiego przeciwko filozofom, którzy fałszywą i pustą retoryką mają publiczność, a od ogółu chcą się wyróżnić takimi zewnętrznymi dziwactwami, jak płaszcz, kij, zwichrzona broda etc. Szczegóły te nie były wcale aktualne w wieku XVIII.

Osobno wreszcie w *Rozmowach* Krasickiego znajdziemy wpływ plutarchowych *Żywotów sławnych mężów*. Krasicki bowiem porównuje w swych rozmowach postaci historyczne, których losy można ze sobą zestawiać lub przeciwstawiać. Echo z Plutarcha znajdziemy również i w niektórych osobnych szczegółach, np. w *Rozmowie VII*, między Aleksandrem Wielkim a Cezarem<sup>1</sup>.

Najobszerniejszem zaś dziełem Krasickiego, nad którym pracował już w ostatnich latach życia, są właśnie przekłady *Żywotów* Plutarcha. Praca ta jednakowoż, podobnie jak to już było z Lucjanem, jest właściwie tylko wolną i swobodną przeróbką, silnie skróconą, która obejmuje zaledwie jedną trzecią całego oryginału. I tutaj, analogicznie jak w opracowaniach pism greckiego satyryka, chodziło Krasickiemu głównie o naukę moralną, o przykład i wzór; usunął zatem z tekstu przede wszystkim wszelkie szczegóły genealogiczne i mniej ważne wydarzenia z życia bohaterów, kładąc nacisk na to, co rzucało właściwe światło na ich charakter i zasługę historyczną. W podobnym tonie utrzymane są oryginalne życiorysy Krasickiego, których napisał 18 (9 par równoległych). Stara się tutaj poeta przejąć w najogólniejszych zarysach metodę plutarchową, w usta bohaterów wkłada długie przemówienia, obok wypadków historycznych przytacza charakterystyczne opowieści i anegdoty, nie kładąc natomiast specjalnego nacisku na pragmatyczny związek wydarzeń i hierarchję ich ważności. Dalsze

<sup>1</sup> O przekładach z Lucjana i oryginalnych *Rozmowach* Krasickiego zob. szczegółowo Z. Leśnodorski, *Lucjan w Polsce*. Kraków, 1933.

analogie z Plutarchem wykazuje i kompozycja utworów Krasickiego. Bohaterów zestawia on parami, we wstępie życiorysu omawia ich ród, urodzenie, wychowanie, tło historyczne i moralne epoki. Charakterystyka ogólna jest tutaj jednakowoż dość schematyczna i szablonowa. Powtarzają się ustawicznie takie określenia, jak „cnotliwy“, „dobry“, „łaskawy“, „władca pokojowy“. Główne wydarzenia z życia bohatera i jego czyny opisane są zaś tu w sposób ściśle chronologiczny i dość suchy. Życiorysy Krasickiego nie należą zresztą do najlepszych utworów poety. Nie są ani tak plastyczne, ani barwne, a nawet — jasno napisane, jak biografje plutarchowe. Na uwagę zasługuje natomiast szczegół charakterystyczny, że w wyborze postaci kieruje się poeta przede wszystkim tendencją popularyzowania ludzi zasłużonych, przede wszystkim na polu polityki wewnętrznej, w dziedzinie gospodarczej, organizatorów państwa, twórców pokoju, obrońców ojczyzny (Marek Aureljusz, Epaminondas, Aleksander Sewerus, Kazimierz Wielki, Konstantyn, Alfred, król angielski, Taj-Tsong, cesarz chiński).

Dzieło Plutarcha, na szeroką skalę zakrojone, wyczerpało w najogólniejszych zarysach całą historję Grecji i Rzymu. Żywoty Krasickiego nie łączą się natomiast w jakąś jednolitą całość. Również i pod względem stylu stoją one niżej od innych utworów prozaicznych autora *Pana Podstolego*<sup>1</sup>.

Istnieją i inne jeszcze przekłady Krasickiego z literatury starożytnej. Przedewszystkiem zaś liczne wyjątki z pism autorów greckich i rzymskich (jak Orfeusz, Linus, Teognis z Megary, Pitagoras, Solon, Hezjod, Tyrteusz, Simonides, Moschus, Kallimach, Ezop, Horacy, Lukrecjusz, Fedrus i inni), któremi poeta zaopatrzył swą rozprawę *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, łącznie z dłuższymi tłumaczeniami pióra Jana Kochanowskiego, Szymonowicza (sielanka *Wesele z Biona*), A. Naruszewicza, St. Trembeckiego, M. Molskiego, Ign. Nagurczewskiego, A. Wiśniewskiego, O. Korytyńskiego, J. E. Minasowicza, M. Słonkowicza, A. Bardzińskiego i innych. Tłumaczył następnie osobno *List Horacego do Arystjusza* (*Monitor* nr. XVII z dn. 27 II 1768), fragmenty z VI ks. *Eneidy*, opisujące wylądowanie Eneasza w Cumae i spotkanie się z Marcellusem w czasie wędrówki po podziemiu, (*Wiersze z prozą*, XXXVIII), *Zdania flozofów z Diogenesa Laercjusza*, myśli moralne Talesa, Biona, Arystotelesa, Antystenesa, Diogenesa, Zenona, Pitagorasa, Epikura, Epikteta (*Uwagi*), *Maksymy Teognisa z Megary* (*Uwagi*) i wreszcie urywki z *Robót i dni* Hezjoda i *Rozmowę siedmiu mędrców* z Plutarcha (*Dziela*, wyd. Dmochowski, t. VIII).

<sup>1</sup> Tłumaczył Krasicki Plutarcha z jakiegoś przekładu francuskiego, prawdopodobnie Mme Dacier, który posiadał w swej bibliotece. Żywoty tłumaczone i oryginalne ukazały się drukiem po raz pierwszy w zbiorowym wydaniu Dmochowskiego, tom VIII—X. Warszawa, 1804.

Oto wpływy i zależności, reminiscencje i echa z literatury greckiej i rzymskiej, których tyle napotkamy na kartach utworów księcia biskupa warmińskiego. Zestawiony tutaj materiał jest dowodem, że jednak na twórczości Krasickiego zaważyła nader silnie kultura starożytna.

Zaważyła zaś ona również i na kształtowaniu się osobowości poety. Świadczą o tem jego poglądy pedagogiczne, filozoficzne, moralne, jego upodobania życiowe, jego zapatrywania na sztukę, literaturę, obyczajowość, powinności człowieka i obywatela.

W epoce stanisławowskiej szkoła polska przeżywała doniosłe przemiany. Jest to epoka Konarskiego, epoka Komisji Edukacji Narodowej. Spodziewalibyśmy się, że Krasicki, reprezentant kultury wieku oświecenia w Polsce, człowiek o umyśle jasnym, postępowym, krytycznym, będzie jednym z tych, co przedewszystkiem poparą hasła i ideały pierwszego w Polsce Ministerstwa Oświaty. Tymczasem on właśnie w stosunku do reform szkolnych, przeprowadzanych przez Komisję Edukacyjną, stanął raczej na tradycyjnym, konserwatywnym punkcie widzenia. Co więcej, wiele inowacyj, przedsięwziętych przez Komisję, uważał wprost za szkodliwe, a to wszystko z tych powodów, że reformy te godziły w naukę języka łacińskiego i kultury klasycznej, trzon nauczania i wychowania w starodawnej szkole. W swych *Wierszach z prozą* (XVII, *Do\*\*\**) i w liście *O edukacji Do X. Sapieżyny (Pisma różne)* gorąco występuje w obronie zagrożonego w szkołach „rzymaniaństwa i greczyzny“ i „starych posiadaczy zawiekowiłych siedlisk“, na których miejsce nie sposób będzie znaleźć godnych następców. Broniąc zaś łaciny, która według jego zdania winna być zawsze w kulturalnej Europie niejako międzynarodowym językiem uczonych<sup>1</sup>, krytykuje również Krasicki usuwanie z programów szkolnych nauki wymowy, kształconej na starożytnych wzorach<sup>2</sup>. Zgadza się natomiast poeta z Komisją w innych szczegółach jej naukowego i wychowawczego programu. Odpowiadało mu szerokie

<sup>1</sup> *Pan Podstoli* (cz. I, ks. I, rozdz. 5) „Źle zrobili ci, — czytamy tutaj — którzy zarzuciwszy łacinę, wszystko rodowitym językiem pisać chcieli...“ Podobnie też wyraża się Jan Zamoyski w rozmowie z Pawłem Emiljuszem (XXIX *Rozmowa zmarłych*): „Wiadomość języka waszego stała się następcom potrzebną, zwłaszcza nam Polakom, swobodą wam podobnym, i choć przemoc, którąście mieli nad innemi narodami ustala, pisma, któreście po sobie zostawili, stając się prawidłami nauk i stylu, wkładają obowiązek uczyć się języka, z którego się to wydobywa“.

<sup>2</sup> Xaoo w rozmowie z Doświadczyńskim (*Doświadczyńskiego Przygodki*, cz. II, rozdz. 4) tak ocenia powyższą inowację Komisji: „Znajdują się, jakoś mi mówił, takowi ludzie u was, którzy gardzą wymową, i nie chcą, żeby się w niej młodzież ćwiczyła. Źle czynią...“ Podobne poglądy wyraża Krasicki w liście *Do ks. Sapieżyny*: „Jeżeli gdzie, w wolnym narodzie krasomówstwo jest potrzebne, stąd też najbardziej u Rzymian i Greków kwitło. Czerpać tę naukę potrzeba najbardziej ze źródeł starożytności...“

uwzględnienie ideałów obywatelskich w wychowaniu młodzieży, wprowadzenie ćwiczeń fizycznych, gimnastycznych, przyczem i tutaj widział on doskonały przykład w grach, zawodach i zaprawie „sportowej“ dawnych Greków i Rzymian. Wszakże owe „sławne greckie i rzymskie rzeczpospolite, czułe względem wychowania młodzieży, zostawiwszy (jak się należało) pierwszeństwo przymiotom duszy, nie opuszczały tego, co się do wzmocnienia ciała należało“! (List *O edukacji*).

Poglądy te zaś stoją w ścisłym związku z wychowaniem samego poety. W łacinie i literaturze starożytnej, w wymowie i stylistyce na wzorach antycznych opartej, zaprawiali młodego Krasickiego już pierwsi jego domowi nauczyciele na dworze ciotki poety, ks. Sapieżyny. Pogłębił te studia przyszły tłumacz Lucjana i Plutarcha w kolegium jezuickim we Lwowie, a także w seminarjum duchownym w Warszawie. Rzecz charakterystyczna, że atakując i krytykując różne przejawy współczesnego mu obyczajowego życia, różne instytucje społeczne, nawet i klasztory (*Monachomachja*), nie zaczął nigdy Krasicki dawnej szkoły jezuickiej, której był wychowankiem<sup>1</sup>.

W późniejszych zaś latach systematycznie rozszerzał i uzupełniał Krasicki swoje wykształcenie. Charakterystyczne światło na jego studia i zainteresowania rzuca opublikowany przez dyr. Bernackiego notatnik, zawierający przepisywane ręką poety przeróżne wiersze francuskie i łacińskie, wśród tych ostatnich zaś utwory Horacego, Lukrecjusza, Owidjusza, Wergilego, Seneki, i, — co jest szczególnie ważnem ze względu na późniejszy styl autora *Bajek* — *Epigrammata collecta ex Martiali*, najliczniejszy zbiór wierszy jednego autora<sup>2</sup>. Dalszą informację o lekturze poety daje znowu wykaz dzieł jego heilsberskiej biblioteki<sup>3</sup>, która zawierała m. in. wszystkie dzieła Wergiljusza i Horacego, Sallustjusza, Korneljusza Neposa, Kurcjusza Rufusa, Tacyta, Liwjusza, Cezara, Plinjusza Młodszeo, Cycerona, Epikteta, Seneki, *Elegje i Metamorfozy* Owidjusza, liryki Ka-

<sup>1</sup> Jak ważną rolę odegrała łacina i autorowie starożytni w edukacji młodego Krasickiego, świadczą m. in. *Rudimenta albo początki edukacji Ign. Krasickiego 1744 A.*, ogłoszone przez L. Bernackiego, *Materjały do życiorysu i twórczości Ign. Kr.* (*Pamiętnik Literacki*, t. XXVI i XXVIII). Na uwagę zasługuje również i jeden z listów poety na temat wrażeń z pierwszego pobytu w Rzymie. Szukał tutaj przyszły autor *Pana Podstolego* przedewszystkiem śladów starożytnej przeszłości. O Rzymie nowoczesnym nie wspomina tutaj poeta wcale. (List *Do G. K.* — opublikowany przez Ign. Kraszewskiego, w książce p. t. *Ign. Krasicki. Życie i dzieła*. Warszawa, 1879).

<sup>2</sup> L. Bernacki, *loc. cit.*, t. XXVII, XXVIII.

<sup>3</sup> Wykaz tych dzieł zawiera nieopublikowany dotychczas inwentarz biblioteki heilsberskiej, sporządzony w r. 1801, po śmierci ks. biskupa. Zob. L. Bernacki, *Rękopisy w bibliotece Ign. Krasickiego* (*Pamiętnik Literacki*, t. XXIV), drugi inwentarz tejże biblioteki sporządzono w r. 1810, kiedy została ona wystawiona na licytację; zob. T. Grabowski, *O bibliotece Ign. Krasickiego* (*Pamiętnik Literacki*, t. II). Rękopis inwentarza znajduje się w Bibl. Uniw. Warsz., jego odpis w bibliotece suskiej.

tulla, Propercjusza, Tibulla, epigramaty Marcialisa, satyry Juwenalisa, Persjusza, Petronjusza, *Farsalję* Lukana, komedje Plauta i Terencjusza, bajki Fedrusa, wszystko w oryginale łacińskim, — z greckich pisarzy znajdowały się tu tłumaczenia łacińskie i francuskie z Homera, Arystofanesa, Plutarcha, Platona, Arystotelesa, Lucjana, Kallimacha, Pindara, Pitagorasa, Sofoklesa, Herodota, Ksenofonta, Demostenesa, Tucydidesa<sup>1</sup>. Jak z powyższego przeglądu wynika, w bibliotece Krasickiego znajdowały się prawie wszystkie wybitniejsze dzieła z zakresu literatury starożytnej.

W świetle powyżej zestawionych faktów bardziej jasnym się wyda ów kult starożytności klasycznej, jakim promieniuje wiele utworów ks. biskupa warmińskiego, przede wszystkim *Pan Podstoli*, najpełniejszy ideał moralny, jaki poeta postawił społeczeństwu. Bohater tej opowieści, którego dewizą życiową była maksyma *moribus antiquis*, jest konsekwentnym tradycjonalistą, przeciwnikiem modnego obyczaju, wrogiem postępowej filozofji, a przytem zapamiętałym wielbicielem starożytności klasycznej. Powołuje się on ustawicznie na przykłady dawnych Greków i Rzymian, stawiając ich jako niedościgły wzór do naśladowania, nawet w drobnych szczegółach, dotyczących zwykłego, powszedniego życia. Czyni to zatem, gdy będzie mowa o nieposzanowaniu tradycji i upadku kultu pamiątek narodowych, o powszechnej i śmiesznej tytułomanji, o gościnności, o konieczności powszechnego przysposobienia wojskowego, o nagradzaniu rycerskich i wojennych zasług, o wychowaniu dzieci, o obyczajach, o zabobonach, o szowiniźmie narodowym i tak dalej. Podobnie postępuje, omawiając rozliczne inne jeszcze tematy społeczne, gospodarcze, obyczajowe, snując swe poglądy na religję i filozofję, czy też wypowiadając stoickie uwagi o życiu i śmierci. Nawet genezę klasztorów chrześcijańskich wywiedzie Pan Podstoli od... starożytnych szkół filozoficznych.

Inna rzecz, że niejedna uwaga Pana Podstolego o różnych starożytnych doskonałościach jest dość jednostronna, ciasna, niekiedy nawet niecałkiem ścisła, czy nawet naiwna. Trzeba tutaj jednak pamiętać, że w kształtowaniu się podobnych właśnie poglądów ks. biskupa warmińskiego odegrały także swoją rolę i staropolskie tradycje szlacheckie ze stałym szablonem powoływania się na rzymskie cnoty obywatelskie. Łacina była jednym z głównych zewnętrznych wykładników stanowści szlacheckiej.

*Pan Podstoli* nie jest jedynym utworem Krasickiego, utrzymanym w charakterze dydaktyczno-moralnym. Artykuły w *Monitorze*, *Uwagi*, *Romowy zmarłych*, *Wiersze z prozą*, *Historja* a także wszystkie niemal utwory poetyckie ks. biskupa war-

<sup>1</sup> Krasicki, jak sam zresztą przyznał w jednym ze swoich listów (do Dmochowskiego, opubl. Kraszewski, *loc. cit.*), nie posiadał głębszej znajomości języka greckiego.

mińskiego zawierają wiele myśli poglądów, haseł filozoficznych, „ogólnoludzkich“. Nie napisał on wprawdzie żadnego traktatu filozoficznego, nie stworzył żadnego jednolitego systemu. Nie był to umysł spekulatywny, myślenie abstrakcyjne nie odpowiadało jego praktycznemu, chłodnemu rozsądkowi. Przeciwnie nawet. Wzorem Lucjana z Samosaty zwalczał Krasicki w swych *Rozmowach zmarłych* bezpłodne dociekania filozofii spekulatywnej, skrajności poszczególnych kierunków i szkół filozoficznych, różne dziwactwa filozofii i filozofów. Za prawdziwą filozofję uważał autor *Pana Podstolego* jedynie tylko „cnotę i szlachectwo“, „prawidło obyczajów“, które nie używa „brzęczących wyrazów“ jako określeń. W swych poglądach moralnych był Krasicki przytem ektetykiem, który przeróżne wpływy i poglądy oraz własną obserwację praktyczną umiał połączyć w jeden indywidualny, szeroko rozbudowany światopogląd.

Głosił zatem książę biskup warmiński moralne hasła o wartości umiarkowania i umiejętności poprzestawania na małym, wypowiadał rozliczne uwagi o szczęściu, które nie leży w bogactwie, w zaszczytach dworskich, w próżnej i nietrwałej sławie ziemskiej, lecz w mierności, czystem sumieniu, spokojnem beztroskiem życiu zdala od spraw publicznych, sporów i hałasów życia wielkich miast. Kreślił w swych utworach wzniosły ideał opanowania ziemskich żądz, główną wartość doczesną upatrując w cnotach moralnych i obywatelskich.

Przedstawiony powyżej ogólnikowo ideał moralny poety w ogólnych zarysach pokrywa się z zasadami etyki stoickiej, głoszącej również hasła wzniosłej moralności, cnoty jako najwyższego dobra i wartości ziemskiej, którą zdobyć można jedynie tylko, żyjąc według praw natury. Z filozofją szkoły uszlachetnionego cynizmu zapoznał się Krasicki za pośrednictwem prozaików rzymskich, Cyncerona, Epikteta, Seneki. Wpłynął również na kształtowanie się umysłowości i upodobań poety Horacy, humaniści z XVI wieku, głównie Erazm z Rotterdamu<sup>1</sup>, literatura polska złotego wieku, przedewszystkiem Kochanowski, a także ziemiańskie szlacheckie tradycje staropolskie. Dalszem źródłem myśli moralnych Krasickiego był Lucjan i Plutarch.

Szczególnie charakterystyczny wydaje się tu wpływ satyryka z Samosaty, który szczególnie przypadł do serca najwybitniejszemu polskiemu poecie epoki stanisławowskiej. W pewnym sensie były to nawet umysły pokrewne. Obydwaj pisarze to satyrycy, dowcipni ironiści, krytycy ujemnych przejawów życia społecznego i obyczajowego, a zwłaszcza obskurantyzmu i ciemnoty. Lucjan w swych poglądach filozoficznych jest eklek-

<sup>1</sup> O zainteresowaniu się Krasickiego Erazmem z Rotterdamu, który wywierał zresztą wogóle wybitny wpływ na umysłowość wieku XVIII, świadczy m. in. jego biografia, napisana przez księcia biskupa warmińskiego oraz opublikowanie szeregu „erazmjanów“, znalezionych przez poetę wśród rękopisów biblioteki heilsberskiej (*Pisma różne*).

tykiem, wyznaje tylko praktyczną filozofję życiową, lubi umiar i krytykuje bezpłodność oderwanych spekulacyj filozoficznych. Mimo wiary w determinizm i potęgę rozumu jest jednak sceptykiem, mimo swego humoru i wesołości — pesymistą. Szczęście ludzkie — według Lucjana — jest zjawiskiem nietrwałem, zmiennem; na świecie, gdzie spojrzeć, panoszy się głupota, nikczemność, występki. Marzy autor słynnych dialogów o jakimś idealnem szczęściu, „złotym wieku“ ludzkości, który może kiedyś nastanie na ziemi, ale sam trochę wątpi w urzeczywistnienie swych ideałów. W stosunku do życia powszedniego zachwala wreszcie podobny stoickiemu system zachowania umiaru, wyrzeczenia się i poprzestawania na małym. Zupełnie podobnie przedstawia się ideał moralny księcia biskupa warmińskiego.

W szczególności zaś poglądy na nietrwałość ziemskiej sławy — tym razem wiernie idąc za cyceronowem *Somnium Scipionis* — snuje Krasicki w V pieśni swej *Wojny Chocimskiej*. „Nietrwałe, co wy dobrem mianujecie“ — woła poeta — czy kto jest mędrcom czy prostakiem, bogaczem czy ubogim, jednakowo ulega zmiennym kolejom losu, jednakowo dręczy wszystkich smutek, boleść, nędza, rozpacz, zazdrość, ból — „tych zbytek, tamtych potrzeba uciska“! Nietrwała jest sława ziemska i wszelkie zaszczyty, gardzić należy „znikomością chwały skazitelnej“, myślą dążyć tylko ku niebu. Najwyższą zaś zasługą dla zdobycia nieśmiertelności jest miłość ojczyzny i praca dla niej. Dla tych, którzy dobrze zasłużyli się ojczyźnie, przeznaczają Krasicki w niebie — wzorem Cycerona — osobne, wyniosłe miejsce.

Stoickie ideały humanitarno-kosmopolityczne, daleko posunięty indywidualizm, uniwersalistyczne pojęcie „ludzkości“, „obywatelstwa świata“ znajdują natomiast swój wyraz u Krasickiego w jego *Historji*. Już na kartach *Wojny Chocimskiej*, apoteozując chwałę oręża polskiego, podniesionego w obronie wiary i narodu, zamieścił poeta kilka strof, przedstawiających grozę i okropność wojny, jednego z największych nieszczęść ludzkości. W *Historji* zaś, a także w *Rozmowach zmarłych*, *Liście do Adama Naruszewicza* potępia poeta politykę imperjalistyczną i wojny zaborcze, a dalej tyranów, despotów i ciemiężców, przeciwstawiając im władców pokojowych, którzy myśleli przedewszystkiem nie o grabieży, lecz o szczęściu swych poddanych i powszechnym dobrobycie ludzkości. Humanitarne hasła filozofji stoickiej łączą się tutaj z popularnemi prądami epoki oświecenia, drugim źródłem myśli moralnej księcia biskupa, jeżeli chodzi o jego przekonania społeczne.

Łączyć bowiem umiał autor *Pana Podstolego* w swym eklektyzmie w sposób mniej lub więcej szczęśliwy różne przeciwieństwa i skrajności, zależnie od chwilowych wpływów zewnętrznych. Tenże sam poeta, który pod koniec życia z wielkim mozołem będzie przyswajać językowi polskiemu Plutarcha, autora *Zywotów sławnych mężów* na kartach *Historji* nazwie



„lekkowiernym“ i zbyt „łatwym“, aby mu we wszystkim było można wierzyć. Autor idealnych utopij społecznych (*Doświadczyńskiego Przypadki*), który stosownie do mody, panującej w w. XVIII, maluje obraz szczęśliwych społeczeństw, niezających, co to wojna, co to oręż, — na kartach *Pana Podstolego* i w *Listach* utyskuje na upadek ducha rycerskiego w młodem pokoleniu, na zanik tężyzny duchowej i fizycznej, męstwa i patriotyzmu dawnych przodków.

Poza ideałami etycznymi znajdziemy u Krasickiego jeszcze echo kosmologicznej koncepcji stoickiej w poglądach na istotę Boga i budowę wszechświata. Zarówno myśli, zawartego w *Monitorze* artykułu p. t. *Dobroć i wszechmoc Boga, ład i harmonja wszechświata* (26 VIII 1772), jak i obraz doskonałości myśli boskiej w idealnem urządzeniu mechanizmu niebieskiego i praw, które rządzą naturą, przedstawiony w X-tej pieśni *Wojny Chocimskiej*, noszą na sobie pewne piętno stoickiego panteizmu. W związku z tem możemy zaobserwować pewne analogje pomiędzy wspomnianemi fragmentami eposu księcia biskupa warmińskiego a *Hymnem do Boga*, który na dwa wieki przed Krasickim napisał Jan Kochanowski.

Należy tutaj jednak nadmienić, że wbrew temu, co niejednokrotnie o Krasickim pisano<sup>1</sup>, nie był on ani „filozofem encyklopedystą“, ani deistą, ani wolnomyslicielem. Chociaż nie przejmował się zbyt swemi obowiązkami „duszpasterskimi“ i zbyt wielu wierszy religijnych nie ma na sumieniu, nigdy w swych pismach nie zaczepiał ani Kościoła, ani religji rzymskiej; przeciwnie, nader surowo ganił i potępiał wszelkie próby krytyki dogmatu i wiary. Był księżę biskup warmiński konsekwentnym w tym wypadku, studjując zatem myśli moralne filozofji starożytnej, przejmował z niej tylko to, co zgadzało się z nauką chrześcijańską; ujemnej krytyce poddawał wszystko, co z nauką tą stało w sprzeczności. Chwali więc Krasicki szlachetność, cnotę, ideał obywatelski stoickiego mędrca, lecz potępia stoicką „nieczułość“, lub poglądy na moralną wartość — samobójstwa, podobnie jak Plutarch, który również w swych pismach moralnych otwarcie zwalcza stoików<sup>2</sup>, w innych głosząc ideały, nader bliskie nauce uszlachetnionego cynizmu.

Plutarch z Cheronei, obok Lucjana, był drugim filozofem starożytnym, którego myśl moralna wywarła wpływ na umysłowość księcia biskupa warmińskiego. W XXIII *Rozmowie zmarłych* Krasickiego, w *Konsolacji*, w *Wierszach z prozą* znajdziemy pewne myśli o opanowaniu własnej natury w tym celu, by czynić dobrze i skutecznie zapobiegać nieszczęściu, myśli

<sup>1</sup> M. in. Chmielowski, *Charakterystyka Ign. Krasickiego (Studja i szkice)*. t. I, Kraków, 1886). Nehring, *Poezje Krasickiego (Studja literackie)*. Poznań, 1884).

<sup>2</sup> W żywocie Kleomenesa, w traktatach p. t. *De vitioso pudore, De repugnantiis stoicis, Stoicos quam poetas absurdia dicere*.

o nietrwałości szczęścia ziemskiego, o cnocie, umiarkowaniu, ideałach obywatelskich, roztropnem gospodarowaniu dobrami doczesnymi i t. p., co przypomina nam poglądy moralne Plutarcha, wyrażone w traktatach *De virtute morali*, *De tranquillitate animi*, *De cupiditate divitiarum*. I u Plutarcha, i u Krasickiego (w *Panu Podstolim*) znajdziemy wreszcie myśl platońską (*Rzeczpospolita*), że dobrzy i prawi obywatele są założeniem dobrego państwa, że chcąc udoskonalić Rzeczpospolitą, udoskonalić trzeba przedewszystkiem — siebie.

Umiarkowany epikureizm jest drugą cechą filozofji moralnej Krasickiego. Potępił on wprawdzie z punktu widzenia dogmatów chrześcijańskiej wiary materialistyczną filozofję Epikura, wyrażoną w lukrecjuszowym poemacie *De natura rerum*. Niemniej jednak, podobnie jak Horacy, podobnie jak poeci doby odrodzenia, podobnie jak Kochanowski, umiał on połączyć ideał moralny stoicki z epikurejskim, kreśląc ideał dostatniego życia ziemiańskiego, zdala od sporów i waśni politycznych, zdala od wiru życia publicznego. Temi wiejskimi przyjemnościami rozkoszować się umiał autor *Pana Podstolego* w sposób zarówno wykwintny, jak umiarkowany. Szereg jego wierszy lirycznych, podobnym rozważaniom poświęconych, wskazuje nawet na charakterystyczne literackie zależności od ód i pieśni horacjańskich. Upodobania ziemiańskie poety znajdują swój wyraz w przekładzie fragmentów *Robót i dni* Hezjoda, oraz w wierszu p. t. *Pszczoty*, w którym znajdziemy charakterystyczne echo wergiljuszowych *Georgik*.

Echa myśli starożytnej wystąpią wreszcie w poglądach poety na teorię literatury. Jego wielkie dzieło *O rymotwórstwie i rymotwórcach* wykazuje głęboką erudycję w literaturze greckiej i rzymskiej. Osobno zaś streszcza tutaj Krasicki poetyki Arystotelesa i Horacego, korzystając z nich niejednokrotnie w swych poglądach estetycznych i krytyczno-literackich, wyrażonych w cytowanej rozprawie i na łamach *Monitora*<sup>1</sup>.

Tak się przedstawiają, w syntetycznym i — ze względu na szczupłość miejsca — nader ogólnikowym zarysie ujęte związki twórczości literackiej księcia biskupa warmińskiego ze starożytnością i staropolską kulturą epoki odrodzenia. W zestawieniu z drugim źródłem poezji i myśli moralnej autora *Satyr*, literaturą francuską doby pseudoklasycyzmu i racjonalizmu, czynniki te wydają się może nawet bardziej istotnymi, sięgającymi głębiej. W każdym razie w analizie pism i w studjach nad osobowością poety wpływy antyczne zasługują na uwzględnienie szerokie.

Kraków

Zygmunt Leśnodorski

<sup>1</sup> Zob. Z. Leśnodorski, *Echa starożytne w poglądach Krasickiego na teorię literatury*, odb. z *Prac historyczno-literackich ku czci Ign. Chrzanowskiego*. Kraków, 1936.